

i rzeczowym stanowisko tego państwa w Republice Weimarskiej w najważniejszym okresie realizacji jej podstawowych zasad konstytucyjnych. Trudno byłoby streszczać całość pracy Eimersa. Zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Wprawdzie główne problemy związane ze stosunkiem Prus do Rzeszy są na ogół znane, jednakże, jak to już wspominaliśmy, autor daje nam możliwość wglądu w szczegółowe funkcjonowanie tego związku. Żałować należy, że Eimers nie opatrzył swej pracy wstępem. Nie mamy więc możliwości poznania zapatrywań autora na dotychczasowe prace ani też bardziej szczegółowego omówienia materiałów archiwalnych, które wykorzystał.

Enno Eimers dał nam bardzo wnikliwe opracowanie układu stosunków pomiędzy Rzeszą i Prusami w najbardziej skomplikowanym tak pod względem politycznym, jak i ustrojowym okresie Niemiec, w oparciu o gruntowną podstawę źródłową. Należy ją zaliczyć do cennych prac z historii ustroju Niemiec, jakie ostatnio się ukazały.

JAN WAŚICKI (Poznań)

Tadeusz Smoliński, *Dyktatura Józefa Piłsudskiego w świetle Konstytucji Marcowej w latach 1926 - 1930. Parlament — Prezydent — Rząd*. Wyd. UAM w Poznaniu, Prace Wydziału Prawa nr 49, Poznań 1970, ss. 210.

Praca Tadeusza Smolińskiego wypełnia pewną lukę w badaniach nad ustrojem Polski międzywojennej. Przekształcenia ustroju w latach 1926 - 1930 nie były dotąd przedmiotem osobnego opracowania; bardzo ogólnie tylko traktowały o nich prace A. Gwiżdża¹. Niewątpliwie zaś jest to okres zasługujący na wyodrębnienie i bliższe zainteresowanie: władza przechodzi do rąk grupy piłsudczyków, która nie dysponuje większością w parlamencie, pozostawia jednak w dość szerokim zakresie przewidziany konstytucją marcową mechanizm rządów parlamentarnych. Wytwarza to osobliwą sytuację — lawirowania między legalnością a łamaniem konstytucji, łączenia ze sobą demokracji parlamentarnej i dyktatury. Podjęcie tego właśnie tematu było ze wszech miar uzasadnione i wyborowi T. Smolińskiego należy tylko przyklasnąć.

Autor skoncentrował się na bardzo ściśle pojętej problematyce konstytucyjno-ustrojowej. Nawet zaś w tym zakresie musiał dokonać dodatkowo wyboru, wyłączając szereg kwestii. Informuje nas o tym we wstępie, z powołaniem się na niezależne od niego trudności wydawnicze. Znamy je wszyscy — opublikowana praca to wybrane fragmenty rozprawy doktorskiej autora, która nie zmieściła się w szczerpionych limitach przeznaczonych na ten cel przez wydawnictwa uniwersyteckie. Niedokładnie jednak wiemy, jakie problemy autor musiał opuścić, wyraźnie wymienia tylko kwestię uchwalenia noweli sierpniowej. Piszę o tym dlatego, że wiele z nasuwających się przy czytaniu uwag dotyczy właśnie sposobu ujęcia tematu i pominięcia niektórych problemów. Braki te jednak nie obciążają zapewne samego autora.

Pominięto więc w pracy przedstawienie układu sił partyjnych. Jest to w pewien sposób uzasadnione faktem, iż problematyka ta doczekała się częściowej monografii w postaci pracy A. Czubińskiego, *Centrolew*. Niemniej obraz rządów parlamentarnych, w którym nie uwzględniono dostatecznie szeroko gry partyjnej, wy-

¹ A. Gwiżdż, *Burżuazyjno-obszarnicza konstytucja 1921 r. w praktyce*, Warszawa 1956 i tegoż rozdział „Prawo państwowe” [w:] *Historia państwa i prawa Polski 1918 - 1939*, cz. I, Warszawa 1962.

paść musi dość blado i zbyt formalistycznie. Bardzo ogólne uwagi, jakie na ten temat czyni od czasu do czasu Smoliński, nie zadowalają, nie wychodzą bowiem poza dobrze znane już generalia. W monografii zaś chcielibyśmy widzieć pogłębienie sprawy, zwrócenie uwagi na pewne charakterystyczne szczegóły. Limitowanie objętości pracy — bez winy autora — odbija się tu wyraźnie ujemnie na wynikach badawczych.

Podobnie rzecz się przedstawia, jeśli idzie o ideologię tego okresu. Tę problematykę Smoliński pominął całkowicie. Sądzę zaś, iż dla charakterystyki polityki obozu piłsudczykowskiego, odwołanie się do ideologii tego obozu jest konieczne. Jest to również niezbędne dla ostatecznej oceny charakteru ustroju owych lat. Znakomita rozprawa Konstantego Grzybowskiego *Od dyktatury ku kompromisowi konstytucyjnemu*² jest chyba niezbędnym kluczem do objaśnienia wielu cech ówczesnego systemu rządów. Kryzys demokracji parlamentarnej okresu międzywojennego i jego społeczno-polityczne źródła nie były tylko wymysłem przeciwników demokracji. Istniały zatem zupełnie realne podstawy kształtowania się programu i ideologii rządów autorytarnych. Zbyt często przechodzimy do porządku nad stwierdzeniem z cyt. rozprawy Grzybowskiego: „Istotę demokracji określa teza, iż o losach państwa rozstrzyga — bezpośrednio lub pośrednio — wola większości jego obywateli. Założeniem tej tezy, o której zresztą demokraci lubią często zapominać, jest przypuszczenie, iż ta wola większości istnieje. Dokładniej mówiąc, iż można w sprawach państwowych, które wymagają decyzji, uzyskać te objawy, które uważamy za jednoznaczne z wolą większości obywateli”. Zarówno wcześniejsza praca M. Pietrzaka³, jak i recenzowana praca Smolińskiego niejednokrotnie dostarczają dowodów, iż w ówczesnym układzie stronnictw politycznych i frakcji parlamentarnych w Polsce, aż nazbyt często nie było możliwości uzyskania takiej większości. Jeżeli zaś tego faktu nie podkreślimy dostatecznie mocno (względnie nie zaprzeczmy mu w sposób dostatecznie udokumentowany), wszelkie charakterystyki systemu rządów będą niepełne, niedość ostre. Innymi słowy, dla całości obrazu, opis dyktatorskich praktyk obozu Piłsudskiego winien być uzupełniony przedstawieniem ideologii dyktatury.

Uwagi te wskazują, że praca Smolińskiego nie jest jeszcze ową tak potrzebną pełną monografią ustroju Polski lat 1926-1930. Stanowi natomiast kolejny, niebłahy przyczynek do takiej monografii i w tym upatruję jej wartość.

Autor zajął się zebraniem i usystematyzowaniem materiału z dziedziny praktyki parlamentarnej, zwłaszcza w kwestiach stosunku sejm—rząd. Omawia w szczególności takie sprawy jak odpowiedzialność parlamentarna i konstytucyjna ministrów i rządu, uchwalanie budżetu, zatwierdzanie dekretów prezydenta, tryb funkcjonowania sejmu. Wykorzystał sumiennie protokoły stenograficzne z posiedzeń sejmu oraz szereg dodatkowych źródeł, takich jak pamiętniki i opracowania. W rezultacie otrzymaliśmy w miarę szczegółowy, dobrze uporządkowany obraz praktyki parlamentarnej w węzłowych kwestiach systemu parlamentarnego. Układ materiału jest rzeczowy, według poszczególnych instytucji, a nie czysto chronologiczny. Powoduje to wprowadzić konieczność pewnych powtórzeń, zacierają także nieco dynamikę rozwoju, zwłaszcza wtedy gdy posunięcia w różnych dziedzinach występowały jednocześnie, zazębiając się ze sobą — daje za to jednak lepszy obraz rozwoju każdej z tych instytucji. Na konkretnych przykładach pokazano, jakimi środkami posługiwały się w swej polityce parlamentarnej ówczesne rządy, ukazano ową charakterystyczną zmienność metod łagodniejszych, legalnych oraz brutalnej przemocy. Na tym tle wyraźnie występuje w pracy Smolińskiego także niezdecydowanie

² Kraków 1930, odbitka z „Przeglądu Współczesnego”, nr 94 luty 1930.

³ M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919-1926*, Warszawa 1969. Zob. też rec. K. Grzybowski i M. Sobolewski, CPH XXII, z. 1, 1970.

i brak konsekwencji działania po stronie opozycji, czynniki które tak bardzo ułatwiły stabilizację dyktatury.

Są niewątpliwie i luki w materiale prezentowanym przez Smolińskiego. Żałować wypada, iż nie sięgnął do protokołów Rady Ministrów, wskutek czego brak w pracy jasnego obrazu motywacji pewnych kroków rządowych. Nie wykorzystano także wszystkich dostępnych publikacji. Tak np. pominięto pamiętniki Adama Pragiera⁴, zawierające dla tego okresu szereg istotnych informacji. Pominięto w ogóle sejmową debatę nad nadużyciami wyborczymi z 1928 r., co przecież było niejako tłem dla późniejszej sprawy Czechowicza. Pisząc o sprawie dekretu prasowego autor sugeruje, iż plotki o zamiarach rządu nieprzedłożenia go do zatwierdzenia sejmowi były tylko manewrem taktycznym. Pomiął tu odkrycie przez M. Pietrzaka w archiwach wojewódzkich ókólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do wojewodów z informacją, iż 27 listopada 1926 r. rozporządzenie prasowe przestaje obowiązywać z powodu nieprzedłożenia go sejmowi do zatwierdzenia⁵. Tej pracy Pietrzaka nie cytuje się zresztą nawet w spisie literatury, choć zawiera ona bogaty materiał do historii dekretu prasowego.

Na pozytywne podkreślenie zasługuje natomiast ostrożność i wstrzeźliwość ocen ferowanych przez autora. Słusznie odcina się on od poglądu, że od maja 1926 r. mamy już w Polsce ustrój faszystowski. Przemawia także do przekonania bardzo stonowana ocena noweli z 1926 r. (s. 19), w której autor także jeszcze nie widzi tendencji faszystowskich, słusznie pokazując, iż wprowadzone przez nią zmiany do konstytucji mieściły się w ramach szeroko praktykowanego systemu parlamentarnego. Bardziej kontrowersyjne jest natomiast określenie zmian jako imitacji systemu rządów gabinetowych — te ostatnie nie tylko wymagają oparcia rządu na większości parlamentarnej, ale nie korespondują w zasadzie z tendencją do „racjonalizacji” parlamentaryzmu — a tak chyba trzeba określić sens noweli sierpniowej.

Trafnie z kolei wydobył Smoliński zmieniony charakter gabinetu pod prezydenturą Piłsudskiego, polegający na odcięciu ministrów od kontaktów z parlamentem i skupieniu całości stosunków rządu z sejmem w rękach Piłsudskiego. Było to na ówczesne czasy istotnie novum, przypominające rozwiązania znane z systemu kanclerskiego. Ta decydująca rola Piłsudskiego utrzymywała się także wówczas, gdy był on tylko ministrem w rządzie, a nawet wtedy gdy formalnie pozostawał poza rządem. Słusznie więc określa Smoliński sytuację ówczesną jako dyktaturę Piłsudskiego, która rzutowała w praktyce w decydujący sposób na konstytucyjne stosunki sejmu i rządu. Sejm zresztą zdawał sobie sprawę z tej nadzwyczajnej sytuacji, a nawet wprost ją akceptował (s. 61 - 62). Tu nasuwa się pewna analogia do sytuacji we Francji w latach 1960 - 1961, kiedy to akty parlamentu adresowane były właściwie nie do rządu, ale wprost do prezydenta republiki.

Powstaje tedy zasadnicze pytanie, jak ocenić charakter ówczesnych rządów. Smoliński proponuje uznanie ich za rządy pozaparlamentarne (s. 28). Termin ten jednak obciążony jest pewnym z dawna ustalonym znaczeniem i rozumie się pod nim rządy niepolitycznych fachowców utrzymywane za cichą zgodą większości parlamentarnej. Rządy obozu piłsudczykowski nie miały tego charakteru. Z pewnością były to gabinety par excellence polityczne, często zresztą o przewadze parlamentarzystów. Przez cały okres były jednak rządami mniejszości sejmowej. Mniejszości w gruncie rzeczy tolerowanej, skoro sejm nie podejmował konsekwentnej walki parlamentarnej z nimi, nawet w takim zakresie, jak francuska Izba w czasie prezydentury Milleranda. Z kolei jednak była to tolerancja w pewien sposób

⁴ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966.

⁵ M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce*, Warszawa 1963, s. 55 - 56.

wymuszona, za stanowiskiem większości sejmowej krył się bowiem strach przed jawną przemocą i dyktaturą, której można się było spodziewać. Wszystko to komplikuje sytuację i niełatwo jest znaleźć właściwe określenie dla tego typu rządów. Osobiście byłbym skłonny uważać je za rządy pseudoparlamentarne, to znaczy oparte na sile, leżącej poza parlamentem, ale przy zachowaniu zewnętrznych pozorów parlamentaryzmu.

W sumie praca T. Smolińskiego jest interesującym przyczynkiem do tego niezwykle ważnego okresu naszych dziejów. Ograniczona w zamierzeniach, spełnia postawione sobie cele i będzie na pewno pomocą w opracowaniu szerszej syntezy.

MAREK SOBOLEWSKI (Kraków)

Palmiro Togliatti, *Lezioni sul fascismo*, Roma 1970, str. 200.

Wydane przez Editori Riuniti *Wykłady o faszyzmie* wybitnego działacza komunistycznego i teoretyka socjalizmu, Palmiro Togliattiego, zostały wygłoszone w Moskiewskiej Szkole Leninowskiej wiosną 1935 r. Stały się następnie podstawowym materiałem do referatu wygłoszonego przez Togliattiego na VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, obradującym w Moskwie od 25 lipca do 25 sierpnia 1935 r. Na nim zostały wygłoszone dwa referaty poświęcone ocenie i charakterystyce faszyzmu. Jeden *O zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej w związku z przygotowaniem imperializmu do nowej wojny światowej* wygłosił Togliatti, drugi — *Ofensywa faszyzmu i zadania Międzynarodówki Komunistycznej w walce o jedność klasy robotniczej przeciwko faszyzmowi* — Dymitrow.

Uchwały VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej przeszły do historii światowego ruchu robotniczego, stwierdzały one bowiem, że faszyzm jest jawną terrorystyczno-totalitarną dyktaturą kapitału, a nie jedynie mało znaczącą polityczną zmianą gabinetu w państwie burżuazyjnym. Podkreślono różnice dzielące faszystowską formę państwa kapitalistycznego od jego postaci demokratyczno-burżuazyjnej.

W tym miejscu nasuwa się pytanie, w jakim stopniu refleksje Togliattiego i Dymitrowa wpłynęły na stanowisko Międzynarodówki w kwestii faszyzmu, na ile jej ustalenia typologiczne zostały przejęte od referentów, a na ile od nich odbiegały? Wreszcie interesujące wydaje się porównanie stanowisk obu referentów, wskazując na odmienności i różnice zajętych stanowisk. Przypomnijmy, że każdy z referentów charakteryzował faszyzm w oparciu o swe własne doświadczenia polityczne, niemniej obaj wypowiadali tezy generalizujące o badanym fenomenie, abstrahując od jego włoskiej bądź niemieckiej postaci.

Wykłady o faszyzmie składają się z ośmiu części. Cykl wykładowy rozpoczyna Togliatti od charakterystyki ogólnej dyktatury faszystowskiej, pragnie w niej zdefiniować faszyzm, wyliczając jego cechy odróżniające ten typ dyktatury od innych jej postaci. Zwraca uwagę na bazę społeczną faszyzmu, w której rolę dominującą odgrywała burżuazja, opierająca się na masach, które pozbawione organizacji i podatne na propagandę nacjonalistyczną szermującą argumentami demagogii społecznej, stały się narzędziem w ręku wielkiego kapitału i własności ziemskiej. Togliatti wylicza błędy popełnione przez komunistów włoskich, nie rozumiejących sytuacji powstałej we Włoszech po zakończonej wojnie, w której kryzys polityczny i gospodarczy z głębokimi przemianami w mentalności narodu doprowadził do wytworzenia się klimatu sprzyjającego rozwojowi ideologii ekstremistycznej i pseudorewolucyjnej głoszonej przez faszyzm. Jego sukcesom torowały drogę